

# Henryk Wisner

---

"Szczepanowice nad Dunajcem :  
dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy  
kalwińskiej", Roman Darowski,  
Kraków 1993 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/2, 228-229

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ko-żydowskich. Dzieje tych stosunków naznaczone są blaskami i cieniami, których nie można postrzegać selektywnie. Dla autentycznego zbliżenia obu narodów konieczna jest tolerancja dla prawdy o działalności i znaczeniu Żydów na ziemiach polskich. Omawiana publikacja jest właśnie odważnym przykładem wołania o tego rodzaju tolerancję. W znacznym stopniu godzi ona w postępujący proces mitologizacji antysemityzmu, wywołany przez tzw. „lewicę laicką”, wywodzącą się z „opozycji demokratycznej” działającej niegdyś w strukturach KOR-u i „Solidarności”.

Mitologizacja, o której mowa, wcale nie służy pojednaniu. W konsekwencji może ona wywołać fale kontrreakcji w postaci rzeczywistego antysemityzmu. Zatem opracowanie księdza Zwolińskiego pośrednio stanowi jakby ostrzeżenie przed antysemityzmem indukowanym. Oby wszyscy, zarówno „*Starsi bracia*”, jak i szerokie kręgi polskiego społeczeństwa, głównego adresata tej popularozatorskiej książki, przyjęli ją jako wezwanie do szukania autentycznego dialogu celem wzajemnego zrozumienia i współpracy na rzecz wspólnego dobra.

O. JAN MAZUR ZP

Ks. Roman D a r o w s k i, *Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*. Kraków 1993, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego. Instytut Kultury Religijnej, ss. 558.

W czasach, kiedy modne są wielkie syntezy, biografie osób znanych świata, Europie a choćby własnemu narodowi, monografia wioski wydać się może anachronizmem. W istocie, jak przed laty, kiedy ukazało się kilka tego rodzaju opracowań, tak i teraz, wartość dzieła zależy od autora, od dotarcia przez niego do materiałów źródłowych, zdolności ich analizy i przedstawienia wniosków Czytelnikowi. W wypadku prezentowanej pracy Autor wykorzystał zasoby archiwów kościelnych (diecezjalne w Tarnowie, kapituły i kurii metropolitalnej w Krakowie, Prowincji Bernardynów w Krakowie, parafialne w Błoniu, Janowicach, Szczepanowicach), państwowych polskich (AGAAD, Archiwa Państwowe w Krakowie, Lublinie, Tarnowie, archiwa szkół w Błoniu, Lubince, Dąbrówce Szczepanowskiej, Szczepanowicach, Biblioteka PAN w Krakowie, Biblioteka im Czartoryskich, BUW) oraz austriackich (Finanz und Hofkammerarchiv i Kriegsarchiv).

Dzieje Szczepanowic, także okolicznych wsi, które z czasem przekształciły się w przysiółki Szczepanowic, Autor przedstawia poczynając od wieku XV po schyłek XX (1991). Pierwsza wzmianka o Szczepanowicach pochodzi z roku 1408. W 1489 stały się własnością Chrzastowskich, rodu, który dobrze zapisał się i w życiu politycznym kraju i dziejach kalwinów albo kalwinistów małopolskich (Autor świadomie używa obu form przemienne). Kalwiński okres dziejów Chrzastowskich rozpoczął się zapewne w roku 1568. Pięć lat później kalwini przejęli kościół w pobliskiej Szczepanowicom Jodłówce. W 1593 zbudowano nowy zbor i nowy kościół. W Szczepanowicach zbor zbudowano dopiero w roku 1651. Pewnym paradoksem wydaje się, że i sama wieś i gmina kalwińska właśnie wówczas przeżyły okres największej sławy, bowiem miejscowa szkoła została podniesiona do rangi gimnazjum dystryktu krakowskiego (1662). Prawda, że tylko do roku 1667, kiedy przeniesiono je do Chmielnika (s. 131). Kilka lat później rozpoczęła się ofensywa zelotów katolickich przeciwko ośrodkowi szczepanowickiemu, ukoronowana wyrokiem Trybunału Koronnego (1668), który nie tylko nakazał zamknięcie szkoły, lecz i zburzenie budynku (s. 129). Chrzastowscy wprawdzie podporządkowali się werdyk-

towi, ale szkołę, choć w skromnej postaci, niebawem odtworzyli. Nadto istniała jakaś szkoła dworska, w której oprócz młodych Chrzastowskich uczyły się dzieci służby a nawet chłopskie (s. 134). Zbór został podpalony przez nieznaną sprawcę w roku 1713 i wobec wrogiej postawy biskupa krakowskiego odbudowany dopiero w 1786, już w nowej rzeczywistości politycznej. W tym czasie nadeszły dla wierzących inaczej lepsze czasy. Jak pisze Autor, stosunki Chrzastowskich z katolickimi sąsiadami były pod koniec wieku XVIII i pierwszej połowie XIX, co najmniej poprawne" (s. 185). Kwestią otwartą pozostaje, na ile przestrzegano zobowiązania, które podpisywały wychodzące za katolików panny Chrzastowskie, mianowicie, że dzieci wychowywać będą w wierze katolickiej. Tradycyjnie synowie szli za ojcem, córki za matką, potem często za mężem... Kres kalwinizmu i obecności Chrzastowskich w Szczepanowicach położyła siła – rabacja galicyjska. 19 lutego 1846 r. chłopci prowadzeni przez wójta, Jana Kota, zamordowali dwu młodych Chrzastowskich, trzeciego poranili, nadto uwięzili odwołiałą przed kilku laty matkę, Marię Chrzastowską. Kilka lat później Szczepanowice zostały sprzedane. Był to praktycznie kres zboru, i gminy. Inna kwestia, że już w roku 1647 w całej parafii było 7 kalwinów (s. 216).

Maria Chrzastowska zmarła w roku 1852. Spośród jej czterech synów, Julian zmarł w roku 1815 (jego syn, Emilian, zginął w postaniu styczniowym), Aleksander i Edward zostali zabici w 1846 r. Roman zmarł w 1907, jako ostatni z rodu w linii męskiej.

Dzieje Szczepanowiec widziane przez pryzmat kościołów dostarczają informacji o czasie powstawania kolejnych świątyń, obowiązkach duchowieństwa parafialnego, funkcjonowaniu społeczności katolickiej i rzymskiej oraz kalwińskiej. Należy jednak upomnieć się o omówienie współżycia ludzi różnej wiary w ramach jednego stanu – poddanego – i kwestii przymusu wyznaniowego. Cenne są wiadomości o całej społeczności Szczepanowic, jej liczebności i zamożności, choćby w roku 1799, kiedy liczyła 73 rodziny, istniało 46 domów, było 29 koni i 16 wołów pociągowych (s. 158-160). W odniesieniu do czasów najnowszych Szczepanowic trzeba przecież powiedzieć, że otrzymaliśmy raczej kronikę czy sprawozdanie, niż opracowanie. Dość pobieżnie potraktowany został okres II wojny światowej, przemian, jakie zaszły po wojnie, dość ogólnikowe wydają się uwagi o pijaństwie, o kłopotach z przestrzeganiem przez parafian siódmego przykazania, a przynajmniej o kłopotach z przestrzeganiem, gdy w grę wchodziła własność państwowa lub spółdzielcza, zbyt mało powiedziano o sondażu w sprawie usuwania ciąży (s. 356). Życząc sobie wielu prac choćby o zbliżonym poziomie, należałoby zastanowić się nad kwestią tylko przez Autora wspomnianą, czy i na ile dzieje Szczepanowic mogą być uznane za wyjątkowe. A jeśli tak, to kiedy i w jakim zakresie. Przypomnienie szkoły, która stała się gimnazjum, w ogóle całej działalności Chrzastowskich aż po wiek XIX, kiedy prowadzili działalność konspiracyjną, przygotowywali się do walki i walczyli, próbowali pozyskiwać poddanych, ulżyć ich losowi, mianowicie przez zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie, otóż wszystko to, zestawione z dziejami wsi w drugiej połowie XIX i w XX, wskazuje, że o wyjątkowości dworu i dóbr stanowiła osobowość właścicieli Chrzastowskich.

Na zakończenie trzeba dodać, że praca zawiera cenne wykazy duszpasterzy w Jodłówce i Szczepanowicach (katolickich od roku 1470, kalwińskich od 1579), biogramy księży i siostr zakonnych, którzy wywodzą się z parafii Szczepanowickiej, w tym Autora – jezuitę, nadto kilkadziesiąt tablic odnoszących się do lat 1665-1990 oraz kilkanaście map.

I jeszcze jedno, dla pracy naukowej oczywiste, co nie znaczy, że zawsze przestrzegane: ton wykładu, który znakomicie mieści się w pojęciu *sine ira et studio*.